**Natalia Jarosz**

Kl. VII

Barbara Drutel – nauczyciel prowadzący

Szkoła Podstawowa w Kętrzynie,

Kętrzyno 9,

84-223 Linia

tel.: 58 676-85-77

Leśna przygoda

Wszystko zaczęło się pewnego letniego dnia, gdy Aurelia Max oraz Kacper wybrali się na spacer do pobliskiego lasu.

Był to piękny dzień, dzieci zmierzały w stronę lasu. Po kilku minutach spacerowania usłyszały dźwięk wydobywający się ze skraju lasu. Na początku pomyślały, że to ich koleżanka, której mama nie pozwoliła wyjść i robi sobie z nich żarty. Cała gromadka pobiegła w tamtą stronę. Odgłos ciągnął się przez dłuższy czas, gdy po dziesięciu minutach podążania za dźwiękiem dotarli do końca lasu. Po chwili zorientowali się, że ten dźwięk był spowodowany piskiem jednego z dzikich zwierząt. Postanowili odpuścić i wrócić do domu lecz nagle Aurelia powiedziała:

- Widzicie to co ja?

- Przecież oprócz drzew nie ma tu nic innego – odparł Kacper.

- Spójrzcie na to drzewo. Jest niesamowite! Z pewnością niejedno widziało i słyszało, ale jest coś jeszcze – dodała Aurelia.

Do rozmowy wtrącił się Max:

- Dobra Aurelia nie rób sobie żartów, wracamy do domu zaraz mamy obiad!

Lecz Aurelia nie odpuszczała i podbiegła do drzewa.

- Widzicie to, widzicie to co ja?

- Tak, to wielki znak na drzewie. Ciekawe, co on oznacza? – zastanawiał się Kacper.

Dzieci stały tam dłuższą chwilę, lecz nagle Max wpadł na pomysł.

- Słuchajcie, a może pójdziemy do dziadka? Przecież mieszkał tu, jak był mały, na pewno coś wie – zaproponował.

Grupa przyjaciół ruszyła w stronę domu, po drodze zobaczyli jeszcze więcej znaków, których wcześniej nie widzieli. Gdy dotarli, szybko udali się prosto do dziadka, a ten opowiedział im historię. Zaczął następującymi słowami:

- Gdy byłem małym chłopcem, mój tata zabrał mnie do lasu i pokazał drzewa, które zasadził ze swoim ojcem, a moim dziadkiem. Dziś las ten ma 100 lat – westchnął. – Nie zabrał mnie jednak tylko po to, aby mi go pokazać. Powiedział, że mój dziadek życzył sobie, aby rodzinną tradycją było dbanie o niego, jago mieszkańców oraz sadzenie dodatkowych drzew ze swoimi synami. Mój tata dotrzymał danego słowa, ja również. Pewnie i ty Maksymilianie niedługo zasadzisz swoje pierwsze drzewo. To niezwykłe móc patrzeć i dorastać razem z nim. Pewnego dnia aby upamiętnić chwile spędzone w moim ulubionym lesie oraz aby zawsze odnajdywać drogę do domu, postanowiłem wyryć na drzewie pewne symbole. Teraz możecie oglądać te znaki, a ja mogę wspominać stare czasy.

Wszyscy byli pod wrażeniem opowieści dziadka i wpadli na wspaniały plan. Poprosili go o sadzonkę dębu i postanowili również zasadzić swoje drzewo, drzewo przyjaźni, ponieważ zrozumieli jak ważne jest dbanie o las. Chcieli również zadbać o jego mieszkańców, więc zorganizowali akcję sprzątania lasu i dokarmiania zwierząt, a wszystko odbyło się pod czujnym okiem pana leśnika. Nie przestali jednak na tym, ale to już inna historia.